Bibl. Jagiell.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 27. Katowice, czwartek 2-go lutego 1928 Rok 27.

Dyskusja nad mową ministra Stresemanna.

Berlin. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu Reichstagu w ciągu dyskusji nad mową ministra Stresemanna doszło do ostrego zatargu między dwoma stronnictwami rządowemi, mianowicie między centrum a stronnictwem niemiecko-narodowem. Konflikt wybuchł na tle przemówienia przedstawiciela frakcji niemiecko-narodowej posła v. Freytagh-Loringhovena, który zajął stanowisko opozycyjne wobec polityki zagr. min. Stresemanna. Mówca centrowy, prałat ks. Ulitzka ze Śląska, wyraził ubolewanie z powodu mowy posła v. Freytagh-Loringhovena i oświadczył, że krytyka polityki zagranicznej Niemiec, zawarta w tej mowie zarówno co do swoich rozmiarów, jak i co do formy nie da się pogodzić z przynależnością mówcy do koalicji rządowej. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Ulitzka omówił kwestję ewakuacji Nadrenji, kwestję rozbrojenia, wreszcie stosunek do Polski, przyczem powtórzył od dawna znane oświadczenie o korytarzu polskim, i oświadczył, że żądanie, jakie Polska stawia pod adresem Gdańska nie jest zgodne z charakterem Gdańska jako wolnego miasta.

Wreszcie poseł Ulitzka omówił obszernie sprawy śląskie, zarzucając Polsce niedotrzymanie kompromisu genewskiego w sprawie szkolnej.

Przemówienie swoje w kwestji polskiej zakończył poseł Ulitzka oświadczeniem, że stronnictwo centrowe z radością powitało mowę ministra Zaleskiego, musi jednak żądać od Polski uszanowania spraw mniejszości niemieckiej w Polsce.

Przedstawiciel stresemanowej niemieckiej partji ludowej baron v. Rheinbaben, streścił program polityki zagranicznej Niemiec: na Zachodzie ewakuacja Nadrenji i zagłębia Saary, na Wschodzie rewizja granic i stworzenie stałych stosunków granicznych między Polską i Niemcami, oraz przyłączenie Austrji do Niemiec.

Dyskusja zagraniczna w senacie francuskim.

Paryż. (Pat). W senacie odbyła się dyskusja nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej. W przemówieniu swojem senator Hubert stwierdził, że polityka Francji w każdej dziedzinie kierowała się zawsze dążeniem pokojowem i ideą, że bez sankcjonującego arbitrażu nie może być zapewnionego bezpieczeństwa, bez czego znowu rozbrojenie nie jest możliwe. Robiąc aluzje do przemówienia ministra Stresemanna mówca zaznaczył, że aczkolwiek Niemcy uważają się za zupełnie rozbrojone, to jednak wynikiem ich przegranej było zorganizowanie armji według metod nowoczesnych, nie zastosowanych jeszcze przez Francję. Rozbrojenie materjalne nie ma znaczenia bez poprzedniego rozbrojenia moralnego. Celem uniknięcia nowej wojny mówca zalecał stworzenie unji międzynarodowej i w zakończeniu złożył hołd Briandowi, stwierdzając, że poświęcił on całom pokojowym prace całego swego życia.

Po przemówieniu, wygłoszonem w senacie przez senatora Huberta zabrał głos senator Japy, który domagał się zerwania stosunków z sowietami wobec istniejącej stale z ich strony groźby mieszania się do wewnętrznych spraw kraju. Następny mówca Lemery zapytywał, czy minister Briand zgodzi się po ewakuacji Nadrenji na utworzenie zdemilitaryzowanej strefy, pozostającej pod kontrolą Ligi Narodów. Na tem dyskusję przerwano. Będzie ona prowadzona w dalszym ciągu w czwartek.

W Kownie o rokowaniach Woldemarasa z Stresemannem.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że litewskie koła polityczne zajmują bardzo ostrożne stanowisko wobec berlińskiego komunikatu o rokowaniach Woldemarasa z Stresemannem. Koła kowieńskie zapatrują się nagół krytycznie na wynik tych rokowań i słyszy się wyraźne oświadczenia, że dotychczas rokowania te nie dały Litwie nic pozytywnego, jedynie tylko zawarcie traktatu rozjemczego posiada — zdaniem kół kowieńskich — pewne znaczenie.

„Lietuvos Ziniom", jedyny dziennik, który dotychczas zajął stanowisko w sprawie tych rokowań oświadcza, że sprawa rokowań handlowych przedstawia się nagół jeszcze bardzo mglisto. Owoce rokowań berlińskich dotychczas wiszą jeszcze w powietrzu. Niejasnem jest również dla litewskiej opinji publicznej, co zostało osiągnięte w sprawie Kłajpedy, ponieważ nic wyraźnego w tej sprawie komunikat nie mówi.

„Berliner Tageblatt" dodaje do tej depeszy swoją uwagę, w której podkreśla, że owe głosy litewskie wyraźnie, wykazują niezadowolenie opinji litewskiej z wyniku rokowań berlińskich, szczególnie w punktach dotyczących Kłajpedy, i sprawy optantów. Jest to zjawisko, na które opinja niemiecka musi zwrócić baczną uwagę. Należy jednak sądzić, że Woldemaras zdecydowany jest na energiczne wystąpienie, któreby zatarło wszystkie różnice między obietnicami i ich spełnieniem.

Wtorkowe posiedzenie komisji budżetowej Sejmu Śląskiego.

Katowice (Pat). Na wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu Śląskiego wprowadzono szereg zmian do noweli ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Następnie komisja przyjęła wniosek Rady Wojewódzkiej w sprawie przeniesienia kredytów i uchwaliła wstawienie dodatkowo 10 000 zł. dla spółdzielni „Neptun". Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji nad projektem ustawy o zaciągnięciu 100 miljonowej pożyczki na cele inwestycyjne, komisja wyraziła swą zgodę na zaciągnięcie tej pożyczki. Na następnem posiedzeniu komisji w dniu 3 lutego rb. będzie komisji przedłożone szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie.

Wysłannik Litwy w Warszawie.

Warszawa. (Pat). Bawiący w Warszawie przedstawiciel prasy litewskiej prof. uniwersytetu kowieńskiego p. Mikołaj Birżyszka odwiedził 31 bm. dyrektora Polskiej Agencji Piotra Góreckiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Poruszono m. in. sprawę wzajemnych informacyj prasowych polsko-litewskich.

Prof. Birżyszka był 31 bm. przyjęty w godzinach popołudniowych przez p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, który udzielił mu specjalnego wywiadu dla prasy litewskiej. O godz. 5-ej po południu prof. Birżyszka był podejmowany w hotelu Europejskim przez grono profesorów uniwersytetu warszawskiego z rektorem ks. Szlagowskim i prof. Handelsmannem na czele. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych i prasy w stolicy.

Dosyć zgorszenia.

W sprawie bardzo doniosłej pisze krakowski „Czas":

Wszyscy wiedzą aż nadto dobrze — więc przykładów przytaczać nie trzeba — co się obecnie dzieje na szpaltach przeważnej części prasy polskiej z katolicyzmem. Od chwili wydania listu pasterskiego ks. ks. biskupów na temat wyborów, katolicyzm stał się nowym narzędziem agitacji przedwyborczej i nowym argumentem partyjnictwa. Używano go coprawda do tych samych celów i w latach ubiegłych, ale nigdy w takich rozmiarach i nigdy w tak wprost oburzający i skandaliczny sposób, jak dzieje się to teraz. Czytając odezwy wyborcze i artykuły dziennikarskie odnosi się wrażenie, że mamy w Polsce do czynienia nie z jednym, lecz z trzema, czy nawet pięcioma katolicyzmami ludowemi, gospodarczemi, narodowemi itp. Każdy wywiesza sztandar katolicki i używa go do przykrycia swych celów, interesów, czy potrzeb osobistych i partyjnych, myśląc jedynie o tem, jakby tym sztandarem najboleśniej ugodzić przeciwnika. Nadużywanie katolicyzmu jako hasła politycznego i narzędzia walki partyjnej doprowadziło do tak okropnej nim poniewierki i takiego pohańbienia, iż rzeczywiście patrzący na to wszystko z boku obcy, nie znający naszych stosunków, człowiek, mógłby słusznie pomyśleć, że katolikami prawdziwymi w Polsce są chyba tylko ci, którzy o katolicyźmie... wcale nie mówią!

A jednak mówić o nim trzeba i należy, jeno zupełnie inaczej, jak się u nas praktykuje. Jak zaś, zaraz to pokażemy, przytaczając w skróceniu artykuł napisany przez Niemca Dr. Ehlen w wydawnictwie perjodycznem „Lotsenrufe", organie kat. młodzieży germańskiej (Grossdeutsche Jugend) tej samej młodzieży, która wydała przed paru tygodniami list otwarty do biskupów Niemiec i Francji, wzywając ich, aby stanęli przed swymi wiernymi i rzekli do nich słowa miłości, słowa potępiające wojnę, a tworzące atmosferę pokoju i rozbrojenia moralnego...

Jeżeli raz wreszcie nie zdobędziemy się z całą pokorą na przypomnienie sobie grzechów, których naród nasz dopuścił się względem Polski — pisze dr. Ehlen — to całe nasze chrześcijaństwo będzie w oczach Boga tylko pozorem, a przedewszystkiem tylko Jego obrazą.

Dotychczas za bardzo odgrywaliśmy rolę faryzeusza, który, uważa się za sprawiedliwego. Może być, że i Polacy mają różne powody do wzbudzenia w sobie żalu, ale naszem pierwszem zadaniem jest poznać i naprawić nasze własne grzechy, niezależnie od tego, czy inni to samo uczynią. Musimy nareszcie zacząć wierzyć przez czyny nasze w siłę prawa i miłości. Jeżeli tych czynów niema, wtedy „wiara" nasza, o której tak pieknemi mówimy słowy, jest niczem innem, jak ułudą. Kto z katolików niemieckich wie, choćby to, że Polska jest prawie tak wielkim krajem, jak Niemcy, i że w tej Polsce jest według wszelkiego prawdopodobieństwa daleko więcej szczerze wierzących katolików, niż w Niemczech? Kto z nich ma choćby tylko przeczucie polskiej pobożności? Kto z nas wie, że jeszcze przed wielką rewolucją francuską duchowieństwo polskie i szlachta polska wyrzekli się dobrowolnie swych przywilejów

i że czyn ten był jednym z głównych powodów podziału Polski.

Są zresztą różne metody. Nie wolno przemilczeć, że naród polski sam ponosi wielką część winy przez to, że pozwolił rozwijać się siewowi niezgody. Ale nie mówmy, że my, katolicy, jesteśmy niewinni co do tej wielkiej krzywdy, jaka się stała Polsce. Dlaczegóż jednak nie podnieśliśmy głosu przeciw tej wielkiej krzywdzie, gdyśmy jeszcze stanowili potęgę? Dlatego właśnie, że u nas coś nie było w porządku. Katolicy niemieccy patrzyli chętnie na germanizację Polaków w Poznańskiem i na Górnym Śląsku i nie przeciwdziałali temu. Czyż naprawdę sumienie nasze jest pod tym względem czyste? Już w roku 1798 „Schlesiche Zeitung“ groziła rodzicom gniewem Bożym, jeżeli w dalszym ciągu nie będą pozwalali dzieciom uczyć się tego „przecież daleko lepszego języka niemieckiego“. Już wtenczas starano się zohydzić język i obyczaje Polaków.

Jedno winniśmy dziś zrobić, winniśmy dążyć do tego, by, zbadawszy przedewszystkiem własne sumienie (Polacy swoje, Niemcy swoje) i wierząc, że musimy sobie wzajemnie pomagać, tak postępować, by obustronna miłość nasza tem bardziej się wzmagała, im cięższe są nasze wzajemne oskarżenia. Jeżeli będziemy sobie wyrządzali wzajemnie jakiekolwiek krzywdy, z pewnością wszystkie siły świata zwrócą się przeciwko nam. Prawo zawsze zwycięża, ponieważ po jednej stronie stoi Bóg. Dlatego Polska musiała zmartwychwstać. Być może, że fakt ten naszemu małemu krótkowzrocznemu pojmowaniu rzeczy, wydaje się bardzo wątpliwym, ale kto wierzy w rzeczywistość prawa, dla tego sprawa ponownego powstania Polski nie może być zjawiskiem niezrozumiałem.

Przytoczone ustępy odnoszą się coprawda do stosunków polsko-niemieckich. A jednak z łatwością zastosować się dadzą na stosunki wewnętrzne między Polakami. Jeśli Niemiec potrafi pisać o Polakach w duchu tak wzniosłego przejęcia się ideałami katolickiemi — wymagać chyba można, ażeby katolicy polscy stosowali podobną metodę choćby tylko między sobą, ażeby wznieśli się do takiej samej wyżyny w stosunkach swoich wzajemnych. Ale jeśli nawet i tego nie potrafią, niech przynajmniej zamilkną. Niech przestaną używać katolicyzmu do szarpania się wzajemnego i zwalczania. Jest dosyć — na nieszczęście — dziedzin, w których znaleźć mogą wystarczający materjał do prowadzenia walki partyjnej i obrzucania się podejrzeniami, oskarżeniami i błotem. Używanie do tego celu katolicyzmu jest frymarczeniem najświętszemi i najwznioślejszemi uczuciami, jakie tylko istnieć mogą, bo frymarczeniem uczuciami religijnemi. Czas byłby wielki koniec temu zgorszeniu położyć.

Przegląd polityczny

Przesilenie w centrum niemieckiem.

W ostatnich czasach, jak to niejednokrotnie pisaliśmy, zaznaczył się w łonie stronnictwa centrum w Niemczech poważny rozłam. Stronnictwo to łączy w sobie żywioły katolickie w Niemczech, które jednakowoż tak pod względem socjalnym, jak i politycznym mają różne przekonania. Należą bowiem do niego wielcy właściciele ziemscy, którzy z natury rzeczy są konserwatystami, a także monarchistami. Obok nich siedzą robotnicy, a zatem wrogowie obszarników i monarchizmu. Są tam sfery średnie i wielcy przemysłowcy, to jest zawody, zwalczające się nawzajem. Pomimo takich rozbieżności poglądów partja centrowa stanowi w Niemczech najbardziej zwartą organizację, bo przyświeca wszystkim jej członkom katolicki światopogląd i obrona wiary i Kościoła, jako najwyższych dóbr ziemskich. Dla ich obrony poświęcają też oni niejednokrotnie osobiste i klasowe względy i interesy.

W miarę jednak, jak zaostrzają się w Niemczech stosunki polityczne i socjalne, to zaostrzenie znajduje także oddźwięk w życiu stronnictwa. Pierwszy oddźwięk nastąpił z chwilą, gdy centrum zdecydowało się utworzyć wspólny rząd z nacjonalistami. Ten rząd, w którym decydującą rolę odgrywają skrajni konserwatyści i monarchiści, musiał wpłynąć na to, że centrum nie mogło podkreślać swego republikanizmu i demokratycznego charakteru, jaki coraz silniej uwidaczniał się pod wpływem b. kanclerza Wirtha. Doszło nawet do tego, że obecny przywódca centrum i kanclerz Rzeszy, Marx, przy pewnej sposobności wygłosił mowę, w której określił stanowisko centrum do kwestji monarchistycznej w ten sposób: „Centrum nie jest ani monarchistyczne, ani republikańskie, lecz stoi na stanowisku konstytucji Wejmarskiej“. To znaczy, że gdyby zniesiono konstytucję i wprowadzono napowrót monarchję, centrum stałoby się partją monarchistyczną.

Takie postawienie sprawy przez Marxa wywołało oburzenie w republikańskich kołach centrowych. Na czele opozycji przeciwko prawicowym skłonnościom Marxa, stanął Stegerwald, przywódca katolickich związków zawodowych. Walka ta przybrała tak ostre formy, że kierownictwo partji widziało się zmuszone zwołać zarząd partji. Posiedzenie to odbyło się w ubiegłą niedzielę z udziałem delegatów z całego państwa. Kanclerz Marx złożył sprawozdanie z działalności posłów, przyczem starał się osłabić wrażenie swych niefortunnych wystąpień. Wobec zbliżających się wyborów do parlamentu niemieckiego zgodzono się nie zaostrzać zatargu, by nie osłabiać siły stronnictwa. Na pozór zatem zatarg został załagodzony. Nie ulega jednak wątpliwości, że reakcyjne postępowanie Marxa spowoduje zwrot centrowców na lewo po wyborach, co będzie miało także dla państwa doniosłe skutki.

Traktat niemiecko-litewski.

Jak wiadomo z telegramów, w ubiegłą niedzielę podpisany został przez Stresemanna i Woldemarasa w Berlinie układ, regulujący wzajemne stosunki niemiecko-litewskie. Układ ten składa się właściwie z dwóch części. W pierwszej zawarta jest umowa, na podstawie której obydwa państwa zobowiązują się poddawać wszelkie spory, mogące doprowadzić do wojny, rozstrzygnięciu sądu rozjemczego. Tekst układu tego nie różni się w niczem od podobnych układów, zawartych przez Niemcy z niektóremi mniejszemi państwami.

Część druga traktatu jest właściwie tylko przygotowaniem terenu do dalszych rokowań, dążących do zawarcia właściwego traktatu handlowego. Stwierdzono w niej zgodę rządu litewskiego na uwzględnienie żądań niemieckich co do optantów niemieckich w Kłajpedzie. Rząd litewski zobowiązał się mianowicie nie wywłaszczać majątków niemieckich, których właściciele optowali na rzecz Niemiec i nie wydalać ich.

Dzienniki niemieckie podnoszą, że pobyt Woldemarasa w Berlinie i osobiste jego narady ze Stresemannem przyczyniły się znakomicie do wytworzenia korzystnej atmosfery w stosunkach litewsko-niemieckich. Zarazem jednak stwierdzają, że traktat ten nie wpłynie zupełnie na stosunek Niemiec do Polski. Chociaż bowiem Litwa i Polska mają ze sobą bardzo naprężone stosunki, to jednak zbliżenie niemiecko-litewskie nie oznacza, aby Niemcy miały popierać Litwę w jej walce z Polską. Przeciwnie, Niemcom więcej zależy na uregulowaniu stosunków z Polską i przez sympatję do Litwy nie będą oni narażali się na utrudnianie tego uregulowania.

Włochy i Jugosławja.

Pomiędzy Włochami a Jugosławją panują od chwili zakończenia wojny światowej stale naprężone stosunki. Główną przyczyną tego jest fakt, że Serbja, która była bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny i poniosła w niej niesłychanie dotkliwe straty, nie otrzymała od koalicji tego, co jej uroczyście obiecano. Mianowicie Włochy zdołały wymusić na mocarstwach przydzielenie im terenów, do których Serbowie rościli sobie pretensje, grożąc w przeciwnym razie przyłączeniem się do mocarstw centralnych. Serbowie uważają, że ich pokrzywdzono, nienawidzą przeto Włochów i pragną wcześniej czy później odebrać im to, co koalicja Serbji obiecała. Wskutek tego panuje ciągle między Serbją a Włochami naprężenie, a mocarstwa muszą sobie zadawać wiele trudu, by nie dopuścić do takiego zaostrzenia, które mogłoby doprowadzić do wojny.

W ostatnich czasach nastąpił znowu okres krytyczny. Oto jeden z włoskich dzienników podał wiadomość, że rząd jugosłowiański wydał tajną instrukcją dla żołnierzy, w której wyraźnie mówi, iż żołnierz jugosłowiański jest powołany nietylko do obrony państwa w razie napadu, lecz także do zdobycia tych ziem, na których mieszkają ich rodacy. W prasie faszystowskiej powstał z tego powodu wielki hałas. Rząd włoski ogłosił też komunikat, wyglądający na ultimatum. Zwraca on uwagę na to, że Jugosławja wyraźnie skierowuje swoje zbrojenia przeciwko Włochom, a naród wychowywany jest systematycznie w tym kierunku, aby zdobyć ziemie od Poli do Udine. Takie postępowanie, jeśli będzie dalej prowadzone przez rząd jugosłowiański, będzie musiało się spotkać się z stosowną odpowiedzią ze strony Włoch.

Niezawodnie nowe to zaostrzenie stosunków na Bałkanie spowoduje na najbliższej sesji Ligi Narodów nowe zatargi.

W NIERÓWNEJ WALCE.

121) —o— (Ciąg dalszy).

Jej rozpalone, szare oczy miały w sobie coś z bólu i coś z nienawiści, wargi ust za to, spalone gorączką, popękane, rozchylone i drżące, zdradzały cały dramat, który huczał niezawodnie w wąskich i słabych piersiach, falujących nienormalnem, przyspieszonem tempem.

Czerska wytrzymała spojrzenie dłuższy moment i zmusiła Pilawerównę do spuszczenia wzroku ku ziemi.

— Że pani mnie przyszłaś przeprosić, rozumiem, nie rozumiem tylko, poco mi pani mówisz o tem, iż „on“ to pani zrobić kazał?! Pani wiesz niezawodnie, że mnie to bardzo mało może obchodzić.

Odwróciła się do wiszącej na ścianie pułeczki, zrzuciła na nią rękawiczki i zdejmować poczęła powoli żakiet.

— Ja do pani nie mam wcale żalu... — ciągnęła dalej, nie patrząc już na stojącą ciągle jeszcze Salomeję. — Może mi pani jednak wierzyć, że zachowanie się pani i ta scena...

Mała, drobna żydóweczka poruszyła się niespokojnie.

— Niech pani nie wspomina, niech pani nie powtarza — zawołała przerywając jej drżącym głosem. — Dosyć chyba pani ma mojego upokorzenia, dosyć mojego wstydu... Pani powinnaś uszanować choć cokolwiek, choć jakąś resztkę z tej resztki, która we mnie została... Pani powinnaś mieć także uczciwość pani powinnaś mieć serce!....

Naraz umilkła, zmierzyła Wandę od stóp do głowy, zatrzymała się na jej twarzy z jakimś przerażeniem i niespodzianie wyciągnąwszy obie ręce w górę jak do modlitwy, runęła przed nią na kolana.

— Panno Wando, pani masz ojca, pani masz matkę, pani masz brata!... Panno Wando, zaklinam panią na wszystko co możesz mieć najświętszego, nie zabieraj mi go pani, nie zabieraj!...

Głos jej się rwał i łamał, szał nią jakiś owładnął i desperacja, w oczach malował się nieprzytomny obłęd, który czynił ją gotową na wszystko za cenę jednego pragnienia.

Wanda przerażona tą niezwykłą sceną, cofnęła się o krok. Pilawerówna uchwyciła ją za rąbek sukni.

— Nie, nie, nie!... Ja nie puszczę pani, ja nie puszczę pani, ja panią będę trzymać mocno, pani musisz spełnić moją prośbę... Ja, ja... Ja nogi pani będę całować, ja proch zdmuchiwać będę z przed stóp!... Ja... ja... ja zostanę pani służącą, niewolnicą, czem tylko pani zechcesz!...

Położyła się na ziemi cała, silnie uchwyciła Wandę za nogi, przycisnęła do nich swe usta gorące, rozpalone tak, iż Wanda poczuła ich żar przez skórę trzewików i ze wzrastającym niepokojem poczęła się jej wyrywać.

— Panno Salomeo, co pani!... Panno Salomeo na litość!...

Ale rozpaczająca dziewczyna wlokła się za nią po podłodze na kolanach, powtarzając jedno i to samo:

— Nie zabieraj mi go pani,nie zabieraj!....

Wandzie z trudnością udało się wyrwać z jej spazmatycznych ujęć.

— Ależ, proszę pani, niech pani się uspokoi, niech mnie pani puści, bo ja pani nie rozumiem, zupełnie nie rozumiem.

Odskoczyła od niej nareszcie.

— Co pani chce odemnie?!... Pani się myli bardzo! Ja nic pani pomódz nie mogę!... Ja panią nie rozumiem!

Piwalerównie oczy zapałały znowuż ale jakimś ponurym, złowieszczym ogniem.

— Aa! więc pani nie chce nie chce?! Aa!... Więc pani nie wysłucha mojej prośby?!...

Zerwała się z kolan szybko.

— A, więc dobrze, dobrze!... Pani się nie zgadza, on nie chce mnie słuchać, ja zaś też nie mogę tak, nie mogę!... Niechże się więc stanie, niechże!... Jam słabsza, a więc ja wam ustąpię, ustąpię!...

Błyskawicznym ruchem ręki wyjęła z kieszeni mały, połyskujący rewolwer i przyłożyła go sobie do skroni, zanim jednak zdążyła pociągnąć za cyngiel, drżącym ze wzruszenia palcem, Czerska rzuciła się na nią i w oka mgnieniu wyrwała jej mordercze narzędzie z rąk.

— Pani chyba zwarjowałaś, czy co?!

Pchnęła ją na krzesełko przed stolikiem i przytrzymując przemocą na miejscu, zagroziła energicznie.

— Jeżeli pani zechcesz mi się opierać, zawołam natychmiast służbę, która panią zwiąże i odstawi do Bonifratrów!...

Groźba ta jednak była zbyteczna; wyczerpana już ostatecznie wzruszeniem dziewczyna, nie myślała się opierać wcale.

Pchnięta gwałtownie, padła na stolik, ukryła chudą, nerwową twarz w przejrzystych, wątłych dłoniach i pokorna jak trusia, zaczęła płakać cicho, cichutko.

Nie była to rozpacz, nie był to ból, było to spokojne, apatyczne cierpienie; łzy nie lały się, nie płynęły, lecz ciekły tak jakoś powolnie, obojętnie, skapując po przez suche drobne palce tak, jak z pod wilgotnych głazów piaskowca cicho w miękki mech sączy się źródlana woda.

W sercu Wandy poruszyło się coś i patrząc na delikatne, kędzierzawe włosy Salomei, po których ślizgały się ostre blaski światła, wibrujące jak lekki złotawy pył, poczuła naraz głęboką litość dla tej pozostawionej samej sobie istoty.

Z ruchu wyborczego

Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy urządza w niedzielę, dnia 5-go lutego o godz. 3 po południu w **Katowicach** w sali Powstańców, Plac Wolności

Wielki wiec wyborczy.

Przemawiać będą czołowi kandydaci śląskich list wyborczych N. Ch. Zj. Pr. byli posłowie do sejmu: ks. prałat **Józef Londzin** i wiceprezes związku górników Zjedn. Z. P. **Alojzy Kot** oraz prezes Nar. Chrz. Zjedn. Pracy burmistrz **Karol Grzesik.**

Na wiec ten zaprasza Szan. obywatelstwo

Komitet wyb. Nar. Chrz. Zj. Pr.

Wiece N. Ch. Z. Pracy.

odbędą się z polecenia komitetu powiatowego w dniu 2 lutego 1928 r. w następuj. miejscowościach powiatu katowickiego:

Bykowina na sali p. Malinowskiego o godzinie 16-tej, referenci Kuc Rudolf i Muszalski Stanisław.

Bielszowice na sali p. Weszki o godz. 14-tej, referenci: Brzozowski i ks. Śliwka.

Bytków na sali p. Geizlerowej o godz. 14- tej, referenci Kupilas i Czaja Wiktor.

Bańgów na sali p. Nieszpora o godz. 15-tej, referenci Klimek Alojzy i Puławski Jakób.

Giszowiec na sali p. Sznapki o godz. 14-tej, referenci Franek Jan i Harnas Maksymiljan.

Janów na sali Knapika o godz. 16, referenci pp. Miąskowic i Potempa.

Kochłowice Oberża Górnicza o godz. 15-tej, referenci Kostrzewa i Świeca.

Kończyce na sali Widawskiego o godz. 16-tej, referenci Godek i Żymła.

Makoszowy na sali Grzyworza o godz. 16-tej, referenci Dobiszewski i Musialik.

Maciejkowice na sali Szotki o godz. 20-tej, referent Kostrzewa.

Mała Dąbrówka na sali Szalonka o godz. 15.30, referent Kłapa Mieczysław.

Pawłów na sali p. Koludka o godz. 16-tej, referenci Mizera i Kocyba.

Ruda na sali Lepiarczyka o godz. 15.30, referent Karasek.

Rożdzień-Szopienice na sali p. Freunda o godz. 12, referenci Miąskowiak i Niestrój.

Słupna na sali p. Kawy o godz. 15-tej, referent prokurator Sojka.

Wełnowiec na sali p. Wróbla o godz. 15-tej, referent Wioska Henryk.

Wirek - Nowa Wieś na sali Witałowej o godz. 15.30, referent Arendarczyk i Zembok.

Z ruchu wyborczego w powiecie pszczyńskim.

W **Murckach** zebrał się 25 stycznia komitet okr. N. Ch. Z. P. wraz z lokalnemi, celem omówienia i załatwienia spraw bieżących. Po wysłuchaniu referatu p. Kozyry jako prez. pow. wybrano prezesa okręgowego i zgodzono kurjera. W dalszych przemówieniach stwierdzono m. in., że **Niemcy** roznoszą po kopalniach swoje odezwy wyborcze, **strasząc przytem robotników, że będą zwalniani z pracy**, o ile nie oddadzą głosów na listy niemieckie.

W **Bieruniu Starym** stawiło się na zebranie komitetu okręgowego i komitetów lokalnych N. Ch. Z. P. ogółem 120 ludzi, jako przedstawiciele wszystkich miejscowych i okolicznych zrzeszeń zawodowych i politycznych, którzy ponownie przyrzekli z zapałem popieranie współpracy z rządem konieczność, której przypomniał im referent p. Kozyra.

W **Tychach** na zebranie okręgowe komitetu dnia 29 stycznia stawiło się 80 przedstawicieli zrzeszeń polskich z okolicy. Po wykładzie mec. Piotrowskiego wskazywali niektórzy mówcy dyskusyjni na wątpliwości przeciwników co do stanowiska rządu wobec katolicyzmu i bezrobocia. Referent wyjaśnił sprawy te tak, że zadowoleni zupełnie podziękowali za pouczenie.

W **Mikołowie** zebranie kom. okr. z dnia 24 stycznia nie wniosło nic nadzwyczajnego. Zebrani w liczbie 90 — z zapałem wysłuchali przemówienia p. mec. Piotrowskiego.

W **Pawłowicach** kom. okr. i przedstawiciele okolicy, razem około 90 osób, tak już porozumieli się poprzednio pomiędzy sobą, co do współpracy, że zebranie dnia 26 stycznia ograniczyło się niemal wyłącznie na wykładzie przeszło godzinnym pana Doleżyka, którego wysłuchano z zaciekawieniem.

W **Pszczynie** zagaił zebranie kom. okr. i lokalnych dnia 26 stycznia p. prof. Markiewicz, przewodniczył znany działacz p. Piłot, wykład miał prezes pow. p. Kozyra. Wśród podniosłego nastroju zakończyło się posiedzenie odśpiewaniem Roty i okrzykami na cześć marsz. Piłsudskiego i wojewody Grażyńskiego.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 2 lutego

Matki Boskiej Gromnicznej. Uroczystość ofiarowania Dzieciątka Jezus.

Sw. Korneljusza, setnika, późniejszego biskupa w Cezarei i Palestynie. († w I wieku)

SŁOW.: MIŁOSŁAWA.

Dodawajcie w wierze cnotę a w cnocie umiejętność... której się dzierżąc, jako świecy w ciemnem miejscu świecącej, dobrze czynicie, aby dzień zaświtał, a jutrzenka zeszła w sercach waszych.
(II. Piotr I. 5. 19.)

Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Marji, przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby go stawili Panu, a iżby oddali ofiarę. (Łuk. II. 22.)

Podług prawa Mojżesza, prawodawcy żydowskiego, niewiasta przez czterdzieści dni po urodzeniu syna nie mogła dotykać się niczego poświęconego Bogu, ani wstępować do kościoła. Dopiero po upływie tego czasu składała w kościele ofiarę, przez którą została oczyszczona z grzechu. Nadto, jeżeli miała syna pierworodnego, to i za niego też ofiarę winna była złożyć. — Najśw. Panna, która poczęła i porodziła Syna cudownym sposobem, bez grzechu i bez pokalania dziewictwa, nie podlegała owemu prawu. Jednakże z wielkiej pokory, aby się nie pysznić przed innemi, w czterdziestym dniu po narodzeniu Pana Jezusa udała się do kościoła z ofiarami za swe oczyszczenie i za pierworodnego Syna. Wtedy „starzec sprawiedliwy“ Symeon wziął Pana Jezusa na ręce i rzekł, iż on się stanie światłością świata całego. Na pamiątkę tych słów przy uroczystości tej poświęcają się świece zwane **gromnicami,** bo światło gromi ciemności czyli złego ducha. Święto zaś samo nazywają pospolicie uroczystością Najświętszej Panny Gromnicznej.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.29, zach. o godz. 16.28. — Księżyc wsch. o godz. 12.35, zachodzi o godz. 5.03.

Długość dnia wynosi 8.59 godz.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwe, mokro. Jutro: zmienno.

Jutro piatek 3 lutego: św. Błażeja, biskupa i męczennika. W kościele święcą się 2 świece: a po ich poświęceniu kapłan złożywszy je na krzyż, udziela błogosławieństwa św. Błażeja wiernym.

— **Matka Boża Gromniczna.** Święto Oczyszczenia Matki Boskiej, przypadające na dzień 2 lutego, i jednocześnie Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni, pochodzi z bardzo dawnych czasów. Ślad takiego święta pisarze kościelni znaleźli w Jerozolimie w 4-tym wieku po Narodzeniu Chrystusa. Z Jerozolimy święto rozpowszechniło się na cały Kościół.

Samo oczyszczenie wiąże się z przepisem mojżeszowym, wymagającym, by matka w 40 dni po narodzeniu syna, przyszła do świątyni i przyniosła baranka na ofiarę całopalenia, a gołębia na ofiarę za grzech, ubogie matki miały ofiarować tylko parę synogarlić lub gołębi. Prócz tego matka złożyć miała pewną opłatę jako wykup syna pierworodnego ze służby kapłańskiej.

Przepis ten właściwie nie stosował się do Matki Boskiej jako wolnej od zmazy grzechu, ani do Pana Jezusa, który jako kapłan najwyższy i zarazem ofiara Boża nie potrzebował wykupu ze służby Bożej. Mimo to Marja Panna spełniła przepis mojżeszowy w zupełności.

Wszedłszy do świątyni, wniosła na ręku Synaczka swego, jako światło na objawienie pogan. Święty Tomasz z Willanowy pisze, że Matka Boska ofiarowała Dzieciątko z temi słowy: „Racz przyjąć Ojcze Niebieski tę ofiarę, którą ci za cały świat składam. Przedmiot tej ofiary to Twój i mój Syn, Twój od wieków, mój — w czasie... Przyjmij z rąk Twej służebnicy tę świętą ofiarę zaranną, która pod wieczór życia swego na drzewie krzyża ma być zabita. Czemże jest grzech, którym Cię świat obraził w porównaniu z tą ofiarą? Czyż nie zdoła być przez nią zupełnie zgładzony?“

My, naśladując Najświętszą Pannę, niesiemy w dniu jej Oczyszczenia i Ofiarowania Dzieciątka świece zapalone i gorejące. Te świece czyli gromnice przedstawiają Pana Jezusa w rękach naszych. Pan Jezus jest światłem świata, jak sam się nazywa. On oświeca każdego człowieka, który na świat przyszedł, światłem wiary i prawdy. On przyszedłszy na świat przez Marję, rozproszył fałsze i błędy pogańskie, okazał Boga w Trójcy Świętej, okazał dobrym niebo, a złym piekło. A jako świeca świecąc niszczeje i topnieje, aż się spali, tak Pan Jezus przez cały żywot przyświecał przykładem, a potem spłonął na cześć Bogu, a nam na pożytek w ogniu miłości na ołtarzu Krzyża.

*

Przysłowia na luty.

Luty stały, latem upały.

Jak zapusty pogodne bywają, świąt wielkanocnych tak się spodziewają.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest niedługo zima.

W lutym, gdy zagrzmi od wschodniego boku, burze i wiatry walne są w tym roku.

Gdy w Gromnice z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze.

Gromnica — zimy połowica.

Jak na Matkę Boską Gromniczną, tak na święty Józef.

Gdy na Gromnice roztaje rzadkie będą urodzaje.

Na świętą Agatę wysuszyć na słońcu szmatę.

W dzień świętej Agaty, jeśli słonko przez okienko zajrzy do chaty, to wiosenka na świat spogląda z za zimowej kraty.

Wedle świętej Doroty naprawiaj człecze płoty.

Na dzień świętej Doroty ma być śniegu nad płoty.

Scholastyka, mróz utyka, a nim Waluś nam zaświeci, obaczyma, mróz kark skręci.

Na św. Ludwika na grudzień koń utyka.

Gdy na św. Walek deszcz pada, drugą zimę zapowiada.

Jaka pogoda jest w zapustną niedzielę taka będzie i na Wielkanoc.

Jeśli w świętego Piotra w lutym ciepło służy, do Wielkiejnocy zima czasy swe przedłuży.

Setki tysięcy płaci Volksbund na pomoc szkolną

dożywianie, kolonje dla dzieci szkół mniejszości. Rozchód Volksbundu wynosił w roku 1924 ponad 1.300.000 zł. w roku 1925 około 1.500.000 złotych. Czyż ofiarność na polską dziatwę ma być mniejszą? Szpieszcie z datkami w Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich.

Kiedy pada w ostatni wtorek, to ze mem uciekaj na dołek.

W ostatni wtorek słonko rano wschodzi, wczesny siew nam nie zaszkodzi.

Jeśli mróz w święto Macieja, czterdzieści dni tegoż nadzieja.

Na św. Maciej lody, wróżą długie chłody; a gdy płyną już strugą, to i zimy niedługo.

Św. Maciej zimę traci, albo ją bogaci.

Skoro po Macieju drzewa się ogrzeją, pobiegnij do sadu, oczyść go z owadu.

Gdy w popielec pogoda, wiosna będzie sucha; gdy deszcz, będzie mokra; a jeżeli zimno, będzie zimna.

Gdy w popielec deszcz pada, to rój gąsienic kapustę zjada.

Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa zima, to jest nie wątpliwa.

Kiedy luty puści, to marzec wypiecze.

Województwo śląskie

*** Linja kolejowa Katowice-Gdynia.** W niezadługim czasie powstanie w Tarnowskich Górach stacja rozdzielcza i sortownia dla zestawiania tam całych pociągów węgla śląskiego nad morze. W roku bieżącym również podjęte zostaną prace nad budową drugiego toru na linji Kalety-Podzamcze, celem odciążenia linji, po której obecnie kursuje już dziennie 16 par pociągów. Zarazem ma być podjęta budowa około 250 kilometr. odcinka, łączącego Herby z Inowrocławiem, gdyż rząd postanowił do roku 1930 ukończyć budowę magistrali węglowej Katowice-Gdynia, która przedewszystkiem przejmie transporty węgla wywozowego do portów morskich. (o)

*** Stowarzyszenie burmistrzów i naczelników gmin Województwa Śląskiego.** W sobotę, dnia 28 stycznia odbyło się konstytucyjne zebranie Stowarzyszenia burmistrzów i naczelników gmin na Województwo Śląskie. Zebranie poprzedził wykład inżyniera Stanisława Griegera o bezpylnym wywożeniu śmieci. Zebraniu przewodniczył burmistrz Flach. Po przedstawieniu statutu stowarzyszenia przez syndyka Związku gmin p. Kuhnerta, zebrani przyjęli statut i uchwalili powołać do życia Stowarzyszenie. Na prezesa Stowarzyszenia wybrano prezydenta miasta Katowic dr. Górnika, na wiceprezesa burmistrza Flacha, do zarządu weszli panowie Spaltenstein, Broncel, Koj, Fojkis, dr. Kopiec, Weber i Figna. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Szeję, Tomanka i Bienioska, zaś do sądu honorowego pp. Dubiela, Kuderę i Brola. Na odbytem następnie posiedzeniu zarządu uproszono syndyka p. Kuhnerta do objęcia kierownictwa spraw Stowarzyszenia. Ponadto uchwalono dwie rezolucje, które będą przedłożone przez prezydjum Stowarzyszenia p. wojewodzie.

*** Budżet Województwa Śląskiego.** Śląskiej radzie wojewódzkiej przedłożono budżet województwa śląskiego za rok 1928/29. Budżet obejmuje w wydatkach i dochodach sumy do 83 miljony złotych. W wydatkach najwyższą pozycję, bo 34 milj. zł wykazuje szkolnictwo, 11 miljonów zł zakłady humanitarne krajowe i opieka społeczna, urząd robót publicznych 6 milj. zł. Budżet obejmuje też wydatek 300.000 złotych na budowę zameczku murowanego dla Prezydenta Państwa w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim. Po zatwierdzeniu budżetu przez radę wojewódzką będzie on przedłożony sejmowi śląskiemu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Jubilat-kolejarz). Dnia 3 b. m. obchodzi jubileusz 30-lecia swej pracy w kolejnictwie Franciszek Płaczek, przodownik ślusarski z parowozowni Katowice. (O.)

— (Kradzież z włamaniem). Dnia 29-go stycznia między godz. 2—6 włamali się nieznani sprawcy do magazynu produkcji rolnej przy ul. Moniuszki 6, skąd skradli 75 kg masła, wartości 458 złotych na szkodę Hermana Szaula z Bytomia, właściciela magazynu. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Mysłowice. (Kradzież z włamaniem). Dnia 28 stycznia o godz. 18 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Antoniny Włochowskiej przy ul. Pszczyńskiej 13, skąd skradli 750 złotych gotówki i złoty zegarek damski z bransoletką, wartości około 200 złotych. Sprawcy dostali się do mieszkania przy pomocy wytrycha. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Częściowe przeniesienie robotników). Z powodu częściowego zastawienia kopalni „Jerzy" w ostatnim czasie przeniesiono z wymienionej kopalni na kopalnię „Maks" w Michałkowicach 25 robotników.

— (Nowy komendant posterunku policji). Rozkazem głównej komendy policji województwa śląskiego na miejsce dotychczasowego komendanta posterunku w Małej Dąbrówce mianowany został starszy przodownik Zieliński z Bogucic.

Zawodzie pod Katowicami. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 28 stycznia o godz. 7.15 został zasypany w tutejszej fabryce chemicznej podczas kopania sztucznego nawozu robotnik Feliks Alfer stąd, przyczem bryła sztucznego nawozu spłaszczyła nieszczęśliwemu głowę. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach.

— (Usiłowane samobójstwo). Dnia 29-go stycznia usiłował pozbawić się życia asystent kolejowy Teodor H., zam. w Zawodziu przez pchnięcie nożem w pierś w okolicy serca. Pierwszej pomocy udzielił lekarz dr. Adamczyk, poczem odstawiono samobójcy do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach. Przyczyny targnięcia się na życie dotychczas nie stwierdzono.

Michałkowice w Katowickiem. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 28 stycznia włamali się nieznani sprawcy do biura wagi kopalni „Maks", skąd skradli kasetkę żelazną z zawartością 390 złotych. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Chorzów w Katowickiem. (Eksplozja w elektrowni). W sobotę, 28 stycznia w godzinach rannych nastąpiła eksplozja w elektrowni chorzowskiej, która w swych skutkach okazała się katastrofalną. Eksplozji uległa tablica rozdzielcza skutkiem czego pozbawione były przed ługie godz. prądu elektrycznego liczne zakłady przemysłowe, kopalnie, instytucje, oraz tramwaje. — Ruch zamarł kompletnie a robotnicy byli zmuszeni do przymusowego odpoczynku. Personal elektrowni natychmiast po wypadku przystąpił do naprawy uszkodzeń, aby w czasie najkrótszym udostępnić odbiór prądu. Praca ta jednak napotykała na ogromne trudności gdyż siła wybuchu wyrządziła ogromne szkody wytłaczając całą ścianę domu. Mimo to dom nie runął dzięki jedynie konstrukcji żel-betonowej. Szkoda wyrządzona eksplozją wynosi około 24 tys. zł. Z ludzi nikt na szczęście nie odniósł szwanku.

Nowawieś w Katowickiem. (Zniewaga policjanta.) Niejaka Julja Nierobówna znieważyła słowami ordynarnemi tutejszego przodownika policji, gdy ten upominał mieszkańców do czyszczenia ulic. Na rozprawie sądowej dnia 30 stycznia b. r. skazano Nierobówną za obrazę na dwa tygodnie więzienia, którą to karę zawieszono na przeciąg dwu lat.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Porażony przez prąd). W ubiegłą sobotę w czasie jazdy został porażony prądem konduktor tramwajowy Tomczyk, wskutek czego odniósł poważne rany. Rannego odwieziono do szpitala huty „Bismark" w Wielkich Hajdukach.

— (Wykład dla młodzieży.) W czwartek odbył się w lokalu T. C. L., przy udziale 190 słuchaczy wykład z obrazami świetlnemi dla młodzieży męskiej, a w piątek przy tej samej liczbie słuchaczek w klasztorze dla młodzieży żeńskiej. Wykłady te wygłosił kierownik szkoły II. p. Grabiec na temat: „Wyprawa Nansena". Pani nauczycielka Grabcowa opowiedziała młodzieży bajkę „Djabeł Boruta", również na tle obrazów świetlnych. Następny wykład dla chłopców odbędzie się w czwartek o godz. 17-tej w lokalu T. C. L. na temat: „Zamki w Polsce", a dla dziewcząt w piątek o godz. 19-tej w klasztorze.

Król. Huta. (Licytacja niewykupionych zastawów). Dnia 7 i 8 lutego 1928 r. odbędzie się od godz. 9-tej rano w lombardzie miejskim przy ul. Bytomskiej 19 licytacja niewykupionych zastawów do nr. 46 362. Wykup zapadłych zastawów musi nastąpić najpóźniej do dnia 31 stycznia 1928 r. Od dnia 1 lutego b. r. doliczane będą koszta licytacyjne. Tak zw. zastawy depozytowe, niepodlegające ustawie lombardowej będą również zlicytowane w oznaczonych dniach, jeżeli do tego terminu nie zostaną wykupione w ciągu 1 miesiąca po zapadłości pożyczki, lub jeżeli zaległe odsetki nie będą zapłacone. Przed licytacją lombard zamknięty jest dla publiczności dnia 6 lutego 1928 r. Osiągnięte przy licytacji odbytej dnia 6 i 7 grudnia 1927 r. nadwyżki za sprzedane zastawy od nr. 41 713—43 545 odebrać można za oddaniem kwitu zastawowego w przeciągu jednego roku w kasie lombardu miejskiego.

Ruda w Świętochłowickiem. (Z ruchu abstynenckiego). Tow. Polek w Rudzie odbyło w piątek, dnia 27-go stycznia b. r. swoje miesięczne posiedzenie. Ponieważ nadchodzi w całej Polsce „Tydzień Propagandy Trzeźwości", zarząd tegóż towarzystwa sprowadził referenta, który wygłosił referat na temat: „Rodzina w walce z alkoholizmem". Prelegent p. Kunsdorff, sekretarz diecezjalny stow. abstynenckich z Katowic przedstawił członkiniom zgubne skutki używania alkoholu w rodzinie i wzywał wszystkie niewiasty polskie do walki z tym szkodnikiem naszego społeczeństwa. Zwraca się uwagę wszystkim stowarzyszeniom Polek, żeby podczas „Tygodnia Propagandy Trzeźwości" urządzały na swych zebraniach miesięcznych wykłady treści antyalkoholowej. Po referentów można się zgłaszać do sekretarjatu Stowarzyszeń Abstynenckich Katowice, ul. Ks. Damrota 8, telefon nr. 735.

Z Pszczyńskiego.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Misje OO. Oblatów). Od 8-go do 16-go lutego b. r. odbędą się w tutejszej parafji misje, odprawione przez OO. Oblatów. W środę wieczór, 8-go lutego, około godz. 6 kazanie wstępne. W czwartek, piątek i sobotę (9, 10 i 11 lutego) urządzają OO. specjalne i odrębne od misyj rekolekcje dla dzieci szkolnych. Wszystkie dzieci szkolne z miejscowości do parafji należących stawią się w te trzy dni do kościoła na godz. 10. Misje dla dorosłych pójdą tymczasem swoim biegiem. — W dniu 14-go lutego obchodzi parafja odpust św. Walentego.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Założenie Bractwa wstrzemięźliwości). W niedzielę, 5-go lutego po sumie odbędzie się w Domu parafjalnym zebranie celem założenia Bractwa wstrzemięźliwości. Bractwo to będzie podzielone na dwie grupy i to. zupełnie wstrzemięźliwych, t. j. takich, którzy się od wszelkich napojów alkoholowych całkowicie wstrzymują i tak zw. miernych, któryz się tylko od palonych napojów całkowicie wstrzymują, a innych trunków jak piwa i wina tylko wyjątkowo i umiarkowanie używają. Członkami Bractwa mogą zostać już nawet dzieci, które były pierwszy raz do Komunji św. Mimo, że są czasy bardzo ciężkie, nałóg pijaństwa szczególnie tu w Rybniku bardzo jest zakorzeniony. To też zadaniem tego Bractwa będzie wytężona walka z alkoholizmem. Miejmy współczucie z tymi nieszczęśliwymi ofiarami pijaństwa i ratujmy je. Dlatego ks. proboszcz zaprasza wszystkich parafjan, ażeby jak najliczniej przybyli na zebranie i przystępowali do Bractwa na chwałę Bogu i dla ratowania bliźnich. Niech nikt nie stroni od tego Bractwa i nie gardzi niem. Szczególnie kobiety, które najwięcej pod tym względem cierpią, niech się zbroją do walki z wrogiem szczęścia w rodzinie. Niech sobie wezmą za wzór bohaterki amerykańskie, które swą wytrwałą i mężną walką zdołały przeprowadzić to, że dziś w Ameryce sprzedaż napojów alkoholowych jest zakazana. Kto się czuje zdolnym do całkowitego wstrzymania się od alkoholów, niech dla dobra przykładu odrazu wstępuje do grupy abstynenckiej. Odważnie i mężnie łączmy się w szeregu do walki, bo sprawa ta jest bardzo ważna dla rodzin, państwa i narodu. Przy Bractwie wstrzemięźliwości będzie także założone Bractwo Dzieciątka Jezus dla dzieci szkolnych. Rodzice, posyłajcie wasze dziatki do tego Bractwa, ażeby już zawczasu uczyły się poznawać i unikać alkoholu. Zgłoszenia do Bractwa wstrzemięźliwości przyjmuje Szymon Kowalik, ul. Cmentarna nr. 11.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 30 stycznia 1928 r.

Płacono za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.34 złotych; za 100 franków francuskich 34.90 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.10 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.19 ½ złotych.

*** Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 31 stycznia 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 51 do 52. Żyto 44.50—45.50. Owies 38.00—39.50. Jęczmień 43—45. Makuch lniany 52—53. Makuch słonecznikowy 48—49. Osucie pszeniczne 29.50 do 31.00. Osucie rżane 29.50—31.00. Tendencja spokojna.

—

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 30 stycznia 1928 r.

Żyto kongresowe 39.20—39.75. Pszenica poznańska franko Warszawa 50—51. Jęczmień browarowy kongresowy 40.10. Usposobienie spokojne. Obroty 195 tonn.

*** Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.** W dniu 30 stycznia spędzono na centralną targowicę: 837 krów, 47 jałówek, 51 wołów, 75 buhai, 29 cieląt i 1817 sztuk nierogacizny. Z ubiegłego tygodnia pozostało 28 sztuk bydła rogatego. Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje klasa B 160—164, klasa C 150—160 groszy; krowy i jałówki klasa B 156—165, klasa C 150—155, klasa D 149 groszy i poniżej; świnie klasa A 230—240, klasa B 220—229, klasa C 210—219, klasa D 200—209, klasa E poniżej 200 groszy. Ceny na bydło utrzymały się na poziomie z ubiegłego tygodnia, natomiast wieprze podrożały o 5 groszy na kilogramie.

Poznańska giełda zbożowa.
w dniu 30 stycznia 1928 r.

Żyto 38.40—39.40. Pszenica 45—46. Jęczmień do przemiału 33—35. Jęczmień browarowy 39.50 do 41.00. Owies 32.50—34.50. Osucie rżane 27.00 do 28. Mąka rżana 70 procent 54.75. Mąka rżana 65 procent 56.25. Mąka pszeniczna 65 procent 65—69. Usposobienie słabsze.

Ostatnie telegramy.

Hołd dla marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. (Pat). Prezes Rady Ministrów, Marszałek Józef Piłsudski otrzymał szereg depesz z wyrazami czci i hołdu, m. in. nadeszła następująca depesza: Walne zgromadzenie Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych w Białej (województwo Krakowskie) przesyła Prezesowi Rady Ministrów Marszałkowi Piłsudskiemu, twórcy i obrońcy niepodległości Polski, niestrudzonemu organizatorowi gospodarczego dobrobytu i społecznego ładu gorące wyrazy wdzięczności i jednogłośnie zgłasza akces do akcji bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Kongres Stanu Średniego, obradujący w Katowicach, przesłał Marsz. Piłsudskiemu wyrazy czci i uznania za Jego owocną pracę, kładącą podwaliny pod gospodarczy rozwój Państwa Polskiego.

Depesze o podobnej treści otrzymał Pan Marsz. Piłsudski od komitetu wyborczego miasta i powiatu Włocławka, od ukraińskiego komitetu wyborczego w Lubieszowie, od właścicieli nieruchomości, zebranych na zjeździe w liczbie 300 w Kielcach, oraz od szeregu gmin z różnych stron Polski.

Dochody z monopolu tytoniowego.

Warszawa. (Pat). Skutkiem przeprowadzonych w zarządzie i zakładach monopolu tytoniowego reorganizacyj daje się zauważyć stały wzrost dochodów z tego źródła. Do maja 1927 r. maksymalny miesięczny dochód wynosił 27 milj. zł. Od czerwca do grudnia 1927 r. suma ta wynosiła stale po 30 milj. zł. miesięcznie. Za styczeń rb. Polski Monopol Tytoniowy wpłacił do Skarbu Państwa 40 milj. zł.

Górnośląskie zawody narciarskie.

Katowice. (Pat). Zarząd Koła Narciarskiego przy Polskiem Towarzystwie Tatrzańskiem w Katowicach ustalił termin drugich górnośląskich zawodów narciarskich na dzień 19 lutego rb. Zawody obejmować będą 18 km. biegu dla starszych, oraz bieg pań i juniorów. Miejsce zawodów — Barania Góra. Bliższe szczegóły podane zostaną osobno.

Albert Thomas o swej podróży śląskiej.

Wiedeń. (Pat). Dyrektor Międzynarodow. Biura Pracy p. Albert Thomas na łamach „Neue. Fr. Presse" mówi o swej podróży na Górny Śląsk w r. 1928. „Obawialiśmy się wszyscy, że rozerwanie Górnego Śląska spowoduje jego upadek. Obawy te jednak okazały się zgoła nieuzasadnione. Górny Śląsk pracuje bardzo intensywnie i bardzo skutecznie". Pan Albert Thomas zamierza odbyć za 6 tygodni podróż po Górnym Śląsku, aby poinformować się dokładnie o stosunkach gospodarczych i społecznych, panujących na Śląsku.

Stosunki niemiecko-rumuńskie.

Bukareszt. (PAT). Poseł niemiecki w Bukareszcie konferował 31 bm. w ministerstwie finansów z rumuńskim prezesem rady ministrów Bratianu. Przypuszczają tu, iż rozmowa ta pozostawała w związku z podróżą ministra spraw zagr. Titulescu do Berlina. Niektóre dzienniki podają, że głównym celem podróży ministra Titulescu do Berlina jest zawarcie paktu o niezaczepianie i traktatu przyjaźni z Niemcami. Stresemann jest podobno gotów konferować w tej sprawie.

Francusko-amerykański traktat rozjemczy.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że traktat rozjemczy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi, w sprawie którego prowadzone są w chwili obecnej rokowania, podpisany ma być w najbliższym czasie.

S. 3. nie zginęła.

Nowy Jork. (PAT). Departament marynarki otrzymał wiadomość, iż zaginiona łódź podwodna S. 3 zatrzymała się na wodach półn. wybrzeża Florydy.

Z. O. K. Z. a społeczeństwo.

Związek Obrony Kresów Zachodnich należy do najbardziej rozgałęzionych organizacji na ziemiach zachodnich. Na Górnym Śląsku niema prawie miejscowości, któraby nie miała własnego koła miejscowego ZOKZ. Koła te przytem prowadzą zasadniczo planową pracę społeczną kulturalno-oświatową i obywatelsko-wychowawczą w sposób systematyczny, stanowiąc w ten sposób ruchliwy pobudzający stale uwagę społeczną twórczy czynnik pracy narodowej. To też ZOKZ. promieniujący wokół bezinteresownym patrjotyzmem stał się równocześnie zbiorowiskiem najczynniejszych pracowników społecznych i dlatego nie ma u nas prawie działacza społecznego, któryby w ten czy inny sposób w ramach ZOKZ. nie współdziałał i ideałów związkowych nie szerzył.

Ta szczera wziętość, jaką się ZOKZ. u społeczeństwa cieszy nie przeszkadza jednak, że również na związku sprawdza się przysłowie: „jeszcze się ten nie urodził, któryby wszystkim wygodził". Jest rzeczą naturalną, że ZOKZ. ma swych wrogów w obozie niemieckim. Jest jednak prawdziwem choć smutnem, że od czasu do czasu spotyka się ZOKZ. także ze strony pewnych kół polskich z atakami, które jednak, jak dotychczas, pozbawione były słusznych podstaw. Dlatego też będzie niecelowem powtarzanie i polemizowanie z niemi. Najtrafniejszą odpowiedzią będzie wskazane na fakt, że właśnie przyjaciele polityczni kół, które lekkomyślnie porywają się z zarzutami na ZOKZ zasiadają w ciałach kierowniczych i nadzorczych Związku i ci właśnie przyjaciele atakujących stwierdzać muszą raz po raz jak niesprawiedliwe i niesumienne zarzuty stawia się Związkowi.

Z. O. K. Z. nie jest bowiem organizacją partyjną, ani też, jak niektórzy lekkomyślnie twierdzą organizacją opanowaną przez ludzi jednej partji. Tak w kołach jak i w ciałach kierowniczych znajdują się ludzie, którzy poza Związkiem zaliczają się do różnych obozów politycznych. Przecież w skład zarządu śląskiego ZOKZ. obok innych ludzi wchodzą też poseł chadecji Kwiatkowski, ks. prof. Kojzar i inni, który „sanatorami" nie byli i nie są. Rożna przynależność partyjna nie przeszkadza jednak tym ludziom na terenie Związku zapomnieć o swych sympatjach partyjnych i tam, gdzie tego wymaga interes społeczny, reprezentowany przez ZOKZ. współpracować ręka w rękę z przeciwnikami politycznymi, bo przecież, ktokolwiek tylko przeciwnik ten był by, jeśli tylko jest uczciwym i dobrym Polakiem, jemu również leży na sercu dobro całości i w imię tego dobra ogólnego współpracować jest możliwa i potrzebną.

Jeśli przeglądniemy osoby przeciwników ZOKZ., zauważymy, że są to ludzie, którzy kiedyś stali w pracy tej ogranizacji, zostali jednak z niej usunięci względnie sami się usunęli. — Nie zrozumieli oni, że organizacja tego charakteru, jak ZOKZ. ostać się i skutecznie pracować może tylko bezpartyjnością i w wątpieniach swych kierować się może tylko interesem państwowym i narodowym, choćby w danej chwili nie odpowiadało to interesom partji, do której dany członek ZOKZ. należy. Poza tę grupę osób dla których wskaźnikiem postępowania są ambicje osobiste przed koniecznościami społecznemi, ZOKZ., spotyka tylko przyjaciół rozumiejących, że rozwój swój zawdzięcza ZOKZ. swej wartości dla Kresów, oraz, że bez ZOKZ. istniałaby na Śląsku niezapewniona luka w naszem życiu społecznem.

Życzliwy swój stosunek do ZOKZ. ujawniało społeczeństwo polskie niejednokrotnie w dorocznym „Tygodniu Obrony Kresów przyczyniając się do powodzenia zbiórki, jaką w tym tygodniu urządza się. Również w bieżącym roku społeczeństwo nie zapomni o organizacji, której jako jednej z czołowych przypadła rola umacniania polskości Śląska i pracowania nad dobrem ludu śląskiego.

Teatr Polski w Katowicach

„Aida".

Przepiękna opera J. Verdi'ego ukaże się na scenie w środę, dnia 1-go lutego. W partjach głównych ukażą się pp. Bielecka, J. Chodakowska, H. Miller, E. Narożny, M. Martini i J. Popiel. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Popołudniowe popularne przedstawienie „Tomcia Palucha".

W czwartek, dnia 2-go lutego (święto) o godz. 3.30 pop. ukaże się cieszące się rekordowem powodzeniem stale zapełniająca widownię po brzegi przepiękna bajka H. Zbierzchowskiego „Tomcio Paluch". Bilety należy wcześnie zakupywać w kasie teatru. Telefon nr. 2448.

„Rusałka".

W czwartek, dnia 2-go lutego o godz. 7-mej wieczorem ukaże się opera znakomitego kompozytora czeskiego A. Dworzaka „Rusałka" z pp. J. Chodakowską, L. Kochańską, M. Bielecką, M. Lewicką, W. Stróżyńską i M. Zunową, J. Stępniowskim, M. Martinim i A. Kopciuszewskim. Tańce i ewolucje taneczne układu baletmistrza W. Wierzbickiego wykona cały zespół baletowy. Dyreguje kierownik opery p. M. Zuna.

„Trubadur"

Przepiękna i arcymelodyjna opera J. Verdi'ego „Trubadur" będzie najbliższą nowością repertuarową opery katowickiej.

„Wieszczka Lalek".

„Wieszczka Lalek" balet w 1 akcie w 2 obrazach z muzyką L. Bajera ukaże się w niedługim czasie na scenie Teatru Polskiego.

Repertuar.

Środa, dnia 1-go lutego „Aida" o godz. 7-mej wieczór.

Czwartek, dnia 2-go lutego „Tomcio Paluch" o godz. 3.30 po południu.

Czwartek, dnia 2-go lutego „Rusałka" o godz. 7-mej wieczór.

Sobota, dnia 4-go lutego „Tomcio Paluch" o godz. 3.30 po południu.

Sobota, dnia 4-go lutego „Rusałka" o godz. 7-mej wieczór.

Teatr Polski w Mikołowie

Zapowiedziane na poniedziałek, dnia 30 b. m. przedstawienie „Chorego z urojenia" w Mikołowie w sali Hotelu Polskiego ukaże się w Mikołowie dnia 7-go lutego t. j. we wtorek.

Bilety są do nabycia u p. Ligonia (skład skór) w Mikołowie.

Program radjowy.

Czwartek, 2-go lutego.

Katowice fala 422 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12.00 Sygnał czasu, komunikaty i hejnał z wieży Marjackiej — 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 14.00 Odczyt religijny: Znaczenie uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej (Wygłosi ks. dr. Rosiński) — 14.20 Odczyt rolniczy z Warszawy — 14.40 Koncert z płyt gramofonowych — 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 17.20 Rozmaitości — 18.55 Komunikaty — 19.10 Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla pań — 19.35 Odczyt: Polacy narciarze-turyści w Swajcarji. Wspomnienia z wyprawy na szczyty: Segnes, La Cristallina i Blindenhorn. — 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty P. A. T. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12.10 Transmisja z Filharmonji — 14.00 do 15.15 Komunikaty — 15.15 Transmisja z Filharmonji — 17.20 Rozmaitości — 19.10 Transmisja odczytu z Krakowa — 20.30 Koncert wieczorny orkiestry dętej — 22.00 Komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej — 23.30 Komunikaty P. A. T.

Kraków, fala 566 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikatów — 12.10 Transmisja z Filharmonji warszawskiej — 15.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej — 17.20 Rozmaitości — 17.40 i 18.10 Odczyty — 19.10 Pogadanka dla pań — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, fala 322.6 m.
Gliwice, fala 250 m.

16.30 Koncert — 18.25 Odczyt ekonomiczny — 18.55 Bjuletyn meteorologiczny — 19.00 do 19.50 Lekcja stenografji i lektura angielska — 20.00 Muzyka kameralna — 21.30 Płyty gramofonowe — 22.30 Lekcja tańca do 24.00 muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12.30 Koncert południowy — 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 16.45 i 17.20 Odczyty — 17.45 Koncert popłudniowy — 19.35 Odczyt — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Koncert wieczorny — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Berlin, fala 483.9 m.

12.30 Kwadrans dla rolnika — 15.30 do 16.30 Odczyty — 17.00 Ballady — 19.00 do 10.55 Odczyty — 20.30 Orkiestra — 22.30 Lekcja tańca i muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 18.00 Odczyt — 18.30 Komunikat sportowy — Dalszy program audycji podany będzie przez radjo.

Piątek, 3-go lutego.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarstwa Województwa Śląskiego — 16.40 Skrzynka pocztowa — 17.05 Komunikaty Wydziału Skarbowego Woj. Śl. — 17.20 Wykład historji polskiej — 17.45 Koncert popołudniowy — 18.55 Komunikat sportowy i towarzystwa tatrzańskiego — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Odczyt z cyklu skarbowość państwowa — 19.55 Transmisja z Warszawy — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 22.00 Sygnał cązasu i komunikaty P. A. T.

Warszawa, fala 1.111 m.

15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 16.40 Odczyt: Metody popierania rozwoju oszczędności — 17.45 Transmisja z Wilna — 19.05 Komunikaty rolnicze — 19.15 Rozmaitości — 19.55 Propaganda muzyki z cyklu „Dzieje muzyki" — 20.15

Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii —— 22.00 do 22.45 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków fala 566 m.
12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 17.20 Odczyt: Przegląd geograficzno-gospodarczy — 17.45 Transmisja z Warszawy — 18.55 do 19.15 Transmisja komunikatu z P. A. T. i rolniczego — 19.15 Rozmaitości — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikatu sportowego — 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań fala 344.8 m.
12.45 Koncert południowy. W przerwie koncertowej giełda zbożowa i towarowa — 14.00 Giełda pieniężna — 17.05 Odczyt:Najnowsze szkolne gramatyki języka polskiego — 17.45 Koncert orkiestry — 19.10 Pogadanka z fizjologji, wychowania fizycznego — 19.30 Odczyt: Alkohol a zwyrodnienia rasy — 19.55 Komunikaty — 20.15 Koncert symfoniczny — na zakończenie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.
16.30 Koncert — 18.00 Program dla pań — 19.20 Porady co do wyboru zawodu — 20.10 Transmisja z Berlina.

Berlin, fala 483.9 m.
15.30 Program dla pań — 16.00 Pogadanka o higjenie — 17.00 Koncert orkiestry — 18.20 Lekcja włoskiego — 29.10 Opera fantastyczna „Piękna Lau" — 22.30 Muzyka orkiestry.

Wiedeń, fala 217.2 m.
11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 17.20 Muzyka dla dzieci — 17.40 Sprawozdanie tygodniowe dla turystów — 18.30 Odczyt — 19.00 Lekcja włoskiego — 20.05 Lekcja angielskiej literatury — 20.30 Fragment dramatyczny Schillera „Demetrius".

Na rozwój i obronę szkolnictwa polskiego.
spiesz z datkiem
w Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich. —

Sprawy towarzystw.

Katowice. W piątek, dnia 3-utego b. r. odbędzie się w Domu Związkowym przy parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach zebranie miesięczne Związku mężów katolickich. Między innemi sprawami wygłosi wykład p. prof. Ligoń. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

Kończyce. W sobotę, dnia 4 lutego rb. o godz. 14 odbędzie się na sali pani Widawskiej zebranie Zw. inwalidów, wdów i sierot. Ponieważ przyjdą pod obrady bardzo ważne sprawy związkowe i wyborcze, zaprasza się wszystkich członków i gości tutejszych i z sąsiadnich gmin. **Zarząd.**

Łagiewniki. W czwartek, dnia 2 lutego o godzinie 4 po południu w lokalu p. Brzóski odbędzie walne zebranie miejscowego koła O. Z. P. R. Ze względu na ważność walnego zebrania, o liczne przybycie wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

Pszczyna. W czwartek, dnia 2 lutego o godz. 2 po południu odbędzie się walne zebranie miejscowego koła O. Z. P. R. w lokalu Pszczyński Dwór ze względu na wybór prezesa. Stawienie się wszystkich członków obowiazkowe.

Imielin. W czwartek, dnia 2-go lutego o godz. 15-tej w lokalu p. Szewczyka przy ul. Głównej odbędzie się zebranie organizacyjne O. Z. P. R., na które wszystkich podoficerów rezerwy z miejscowości i okolicy zaprasza się.

Teatr amatorski w Zawodziu. Dnia 2-go lutego o godz. 7-mej wiecz. urządza Kółko Amatorskie przy Tow. Czyt. Lud. w Zawodziu przedstawienie amatorskie na sali p. Dajki (dawn. Szweda). Odegrane zostaną: sztuka ludowa p. t. „Bez ten święty opłatek" i komedyjka p. t. „Pokój do wynajęcia." Obywateli z Zawodzia i okolicy uprasza się o liczne przybycie gdyż czysty zysk przeznaczono na cele oświatowe.

Tow. Czyt. Lud.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze, w którym pan Adolf Szell, Król. Huta, ul. Wolności 8, oraz jego filja w Lipinach, ul. Bytomska nr. 13, poleca swoją wyprzedaż sezonową. Składy pana Szella są zaopatrzone w wielkie zapasy wszelkiego rodzaju materjałów dla pań i panów. Ceny są niskie, wybór wielki a obsługa rzetelna, to też zwiedzający składy pana Szella będą zadowoleni pod każdy względem.

Rybna. Młodej parze Trzensimiech—Sosinka serdeczne życzenia szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego na dzień zawarcia ślubu 30. I. br. śle Grabowski, agent, Rybna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.